

(Corriere Della Sera - L.Valdiserri) Rok temu Luciano Spalletti wydalil Francesco Tottiego z Trigorii, rano przed meczem Roma-Palermo, za wywiad udzielony dla Rai, w którym prosil o wyjaśnienia i szacunek. W niedzielę wieczorem, po wygranej z Torino, gdzie Totti wszedł na boisko na 7 minut przed koncem, przy stanie 3-0, trener powiazal swoj przyszłość z przyszłością kapitana: *"Przedłużenie jego kontraktu jest naturalne, również dlatego, że nie chcę, aby odszedł ze mną. Jeśli nie zostanie, odejdę, nawet jeśli zdobędę potrójną koronę"*.

Co się wydarzyło przez 365 dni? W tym sezonie ligowym, również z powodu kontuzji, Totti rozegrał 290 minut i 11 występów, tylko jeden w pierwszym składzie (Roma-Crotone, 21 września). Siedem razy na jedenaście wybiegał na boisko na krócej niż 20 minut. Nie ma już ważnej roli nawet w rotacjach. Rok temu Spalletti powiedział: *"Daję mu do dyspozycji każdą rolę. Chce być Giggsem? Niech usiądzie na ławce obok mnie. Chce być Nedvedem? Chce być nadal piłkarzem? Niech będzie piłkarzem"*. W niedzielę niespodziewanie zniknęły opcje Giggsa (drugi trener) i Nedveda (dyrektor z możliwościami operacyjnymi) i została tylko ta z Tottim piłkarzem, pod ręką Spallettiego.

Ciekawostką jest, że rok temu Totti chciał kontynuować grę w piłkę za wszelką cenę, teraz wydaje się być kuszony zawieszeniem butów na kołku. Ma już kontrakt dyrektorski, ale chciałby roli operacyjnej, a nie po prostu reprezentacyjnej. I to jest problem? Spalletti odpowiedział na inne pytanie, dotyczące swojej umowy, która wygasa w czerwcu. To zdanie, które można reprezentować różnie, ale trener o tym wie. Wielu graczy, zaczynając od De Rossiego, prosiło go o przedłużenie umowy, gdyż dla nich jest to gwarancja konkurencyjności na wysokim poziomie. Spalletti jednak jeszcze nie zdecydował. Najpierw za warunek podpisania nowego kontraktu postawił sobie zwycięstwo, teraz nie wystarczyłoby nawet podarowanie potrójnej korony Romie, w przypadku odejścia Tottiego. Tottiego, który, po raz kolejny, został zaproszony do sprawy, która go nie dotyczy. To nie on może dać Spallettiemu gwarancje co do przyszłego rozwoju. Może tylko dać, jak to robił przez 25 lat i 250 goli, swoją miłość dla tych barw. Tą, z powodu której wielu kibicom (już nie wszystkim) bije serce, nawet gdy wchodzi w 90 minucie. Roma wygrała 10 z ostatnich 11 meczów, strzelając 28 i tracąc 6 goli. Nie wiadomo jednak kto będzie ją trenował w przyszłym sezonie.

Autor: abruzzo